Cena egz. 10 gr

Rok VI. Poznań, styczeń - luty 1938 Nr 1 i 2



ORGAN DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ SOKOŁA

Czy Sokolstwo wielkopolskie spełnia swe zadanie?

Rozpoczynając nowy rok naszej pracy sokolej, — siedemdziesiąty i pierwszy w życiu Sokolstwa polskiego, pięćdziesiąty i czwarty w odrębnym życiu organizacyjnym Sokolstwa wielkopolskiego, — winniśmy sobie uświadomić, że jest to już rok dwudziesty po odzyskaniu naszej wolności i po zjednoczeniu ziem naszych zachodnich z resztą Macierzy.

Rok dwudziesty — a więc rok jubileuszowy!

Nie będziemy z tej racji sięgać do czasów przedwojennych i wojennych, na które spoglądać możemy zawsze ze słuszną i usprawiedliwioną dumą, do czasów, w których pod Prusakiem stanowiliśmy jedyną organizację karnych sił fizycznych Narodu, — organizację, najbardziej zbliżoną do organizacji wojskowej, i stąd przez zaborcę najwięcej prześladowaną, — organizację, której pełne walory zaznaczyły się, gdy Złoty Róg zabrzmiał na Powstanie Wielkopolskie. Z racji tych przedwojennych i powstańczych zasług Sokoła wielkopolskiego nie chcemy też rozwodzić się nad nienormalnymi stosunkami, że zasługi te nie znajdują do tej pory należytego uznania, co uwydatnia się choćby w fakcie, że najstarszy, dzielnicowy nasz sztandar daremnie czeka na dekorację, jaka spotkała inne sztandary ziem polskich, w których nie było tak krwawych i ciężkich walk o nasze granice, — że nie ma u nas pułku, któryby imieniem sokolim dawał świadectwo historycznej prawdzie, kto w czasach zaborczych spełniał na ziemiach zachodnich rolę wojska polskiego, — a ostatecznie, że tylu sokołów, co z tytułu swej niestrudzonej pracy sokolej mają słuszną pretensję do odznaczenia niepodległościowego, a tym samym ustawowo do pierwszeństwa w uzyskaniu pracy, znajduje się w najgorszych warunkach bezrobocia, — ba! że takich sokołów swego czasu usuwano nawet celowo z państwowych warsztatów pracy.



Wkraczając w ten dwudziesty rok życia wolnego i zjednoczonego państwa polskiego zechciejmy sobie raczej uświadomić, czy Sokolstwo nasze wielkopolskie w zmienionych warunkach spełnia należycie rolę wyznaczoną w sokolich programach, czy i ile przyczyniło się do wzmocnienia podstaw państwa, któremu wrogowie nie prorokowali długiego życia, nazywając Polskę bezczelnie „państwem sezonowym".

Przede wszystkim dumni być możemy z tego, że Sokolstwo, które zresztą nigdy nie uznawało granic zaborczych, lecz zawsze uważało organizację swą bez względu na zabory za jedną duchową całość, było pierwszą polską organizacją, która już w początkach roku 1919 stworzyła sobie wspólną centralę z siedzibą w stolicy, Warszawie, i że do tego przyczyniły się właśnie niemało starania przedstawicieli Wielkopolski. Daliśmy w ten sposób dobitnie wyraz temu, co zawsze tkwiło w duszach naszych: pragnieniu jedności i siły skonsolidowanego państwa

I gdy następnie państwu temu, za którym tęskniło tyle pokoleń wielkopolskich od chwili Kongresu Wiedeńskiego, zagroziło największe niebezpieczeństwo, — gdy zdawało się, że wobec zalewu czerwonej fali bolszewickiej uzyskana już rzeczywistość rozwieje się jak sen, Sokolstwo wielkopolskie znowu dało niezbite dowody, że zadania swe umie traktować poważnie, że wie, iż celem jego istnienia jest przede wszystkim gotowość do obrony naszych najświętszych skarbów, naszej wolności. Toteż Sokolstwo wielkopolskie rozwinęło jak najintensywniejszą akcję werbunkową zarówno we własnych szeregach, jak i wśród ogółu obywatelstwa przez gorliwą pracę swych kierowniczych przedstawicieli w Komitecie Obrony Państwa. Nie posiadamy, niestety, danych statystycznych, ilu sokołów stanęło wówczas w szeregach wielkopolskiej Armii Ochotniczej, — gdyż na bawienie się w statystyki nie było w tych groźnych chwilach po prostu czasu — wiemy jednak, że za broń chwyciło wszystko, co do niej było zdolne, podobnie jak w dniach Powstania Wielkopolskiego.

A następnie,. gdy już zawitał upragniony pokój na ziemiach polskich? Zawsze Sokolstwu wielkopolskiemu — jak zresztą i całemu polskiemu Sokolstwu — przyświecał w pracy jego jedyny cel, by szeregi sokole były niejako przedłużeniem szeregów wojskowych, by z szeregów sokolich wychodziło jak najwięcej jednostek przygotowanych do służby wojskowej moralnie i fizycznie. I w tym kierunku szła też cała nasza praca propagandowa po wszystkich zebraniach naszych Gniazd wielkopolskich, których liczba wzrastała stale na pożytek państwa. W myśl starych tradycyj przedwojennych praca ta miała na celu jedynie dobro sprawy polskiej, trzymała się z dala od wszelkich dążności i inspiracyj partyjnych, służąc jedynie Polsce i Narodowi.

Zaznaczyć przy tym należy, że Sokolstwo wielkopolskie zawsze odpierało wszelkie dążności do „zetatyzowania" swych szeregów, stojąc na stanowisku, że inicjatywa społeczna owia-

na duchem prawdziwego szczerego patriotyzmu więcej da Polsce korzyści, niż komenda z góry. Głos wielkopolski zaważył zwłaszcza silnie, gdy w sprawach tych toczyły się pertraktacje z ówczesnym ministrem spraw wojskowych, gen. Wład. Sikorskim, znajdując wyraz w odpowiednim ujęciu statutu związkowego.

W myśl swych zasad przedstawiciele Sokolstwa wielkopolskiego współpracowali też gorliwie nad wzmacnianiem ducha fizycznej tężyzny w społeczeństwie, zasiadając w Wojewódzkim i Powiatowych Komitetach Wychowania Fizycznego, dopóki ich stamtąd nie usunięto w sposób, który trudno nie nazwać co najmniej bezceremonialnym.

Tak więc Sokół nasz wielkopolski starał się na każdym kroku spełniać i w czasie po odzyskaniu wolności zadania, jakie mu wskazali wielcy jego założyciele. Starał się je spełniać w myśl najlepszej woli służenia Polsce. Katowicki Zlot związkowy dał nam niemało dowodów, że ta nasza dobra sokola wola zaczyna znajdywać wreszcie zrozumienie.

Wytężmy zatem wszystkie starania, aby praca Sokolstwa wielkopolskiego w jubileuszowym roku istnienia powojennej, zjednoczonej Polski odniosła jak najlepsze rezultaty, stając się dla państwa naszego podstawą siły i prawdziwej wielkości.

Tadeusz Powidzki.

Sokół musi być potęgą

O skuteczną akcję werbunkową wśród młodzieży i starszego społeczeństwa

Druh prezes związku pułk. Arciszewski rzucił na początku objęcia prezesury Związku Sokolstwa Polskiego hasło, aby każdy członek Sokoła postarał się powiększyć szeregi sokole chociażby o jednego członka.

Hasło to ma głębokie i poważne znaczenie, bo stały przypływ nowych członków świadczy o żywotności danej organizacji, o jej sile i celowości istnienia i o znaczeniu społecznym, jakie odgrywa w danym państwie. Przede wszystkim jednak zwarte i liczne szeregi Sokoła wzmacniają państwo polskie, gdyż Sokół to potężne rezerwy wojskowe, podnoszące obronność w razie potrzeby kraju.

Dlatego też winniśmy to hasło, rzucone przez wodza naszej organizacji ze szczerym entuzjazmem podchwycić i w tym kierunku poświęcić dużo wysiłku.

Czas zimowy najlepiej nadaje się do tego, aby zająć się sprawą propagandy sokolej. Każde ognisko żeńskie, męskie, czy też mieszane winno zorganizować propagandę, celem pozyskania nowych członków: a) młodzieży od 15-tu do 18-tu lat, b) druhów aktywnych, ćwiczących, c) druhów starszych.

Dlaczego należy przy organizowaniu akcji werbunkowej podzielić ją na trzy grupy? Dlatego, że trzeba użyć dla każdej

grupy innego sposobu podejścia i innych haseł oraz innego ujęcia programu naszej organizacji. Jeśli będziemy to organizowali za pomocą listów, skierowanych do poszczególnych osób, to muszą one być inaczej zredagowane dla druhów, inaczej dla młodzieży od 15-tu do 18-tu lat i zupełnie odmiennie dla osób starszych.

Dziś w okresie zalewania Polski hasłami komunistycznymi, sprawa propagandy sokolej nabiera szczególnego znaczenia, ze względu na katolicki i zdecydowanie antykomunistyczny charakter Sokoła, toteż w tej pracy nie powinno zabraknąć ani jednego druha. Aby propaganda była celową i skuteczną trzeba ją należycie zorganizować. Prawie każda miejscowość potrzebuje innego sposobu propagandy w zależności od warunków lokalnych, dlatego też nie podam jednego szablonu, który obowiązywałby wszystkie Gniazda. Trzeba pamiętać tylko o rzeczach zasadniczych, jak: podanie programu pracy, celu i zadania Sokoła oraz charakteru naszej organizacji. Sposób przeprowadzenia propagandy pozostawia się uznaniu zarządów gniazd, — podam tylko kilka najskuteczniejszych.

1. Akcja werbunkowa członków pomiędzy znajomymi. Gdyby każdy członek Sokoła wziął po dwie deklaracje i postarał się o pozyskanie jednego członka starszego i jednego młodzieńca, wzrosłaby liczebność członków trzykrotnie. Przecież starsi druhowie, mając duży wpływ na młodzież, zwłaszcza na swe dzieci, a również pracowników swych zakładów pracy, czy też współpracowników, mogą łatwo pozyskać ich na członków. Na tym miejscu pragnę powiedzieć, że często zdarza się fakt, iż syn czy córka członka sokoła nie należy do Sokoła, pomimo, że nie są krępowani żadnymi zakazami np. szkolnymi po opuszczeniu zakładów naukowych. Dziwny to tylko fakt, że organizacje, w której ojciec czy matka wzrośli, nie jest odpowiednią organizacją dla ich dzieci. Czyżby to był brak zrozumienia w wolnej i niepodległej Polsce, czyżbyśmy potrafili organizować się tylko w chwilach wielkiej potrzeby?

2. Drugim sposobem może być dobrze zorganizowany wieczór sokoli z pokazami gimnastycznymi, tańcami narodowymi, poprzedzony krótką przemową dobrego mówcy, któryby przedstawił cele i zadania naszej organizacji, zaś przy wejściu możnaby wręczać ulotki zachęcające do przystąpienia do Sokoła. Wieczór taki musi być zorganizowany pierwszorzędnie, w przeciwnym razie nie odniesie pożądanego skutku.

3. Trzecim rodzajem akcji werbunkowej może być listowna akcja werbunkowa, o której mówiła już na ostatnim zebraniu Rady Okręgowej okręgowa przewodnicząca wydziału sokolic p. Bartuszowa.

Jeżeli gniazda zorganizują akcję werbunkową to niech nie ograniczą się tylko do jednorazowego wysiłku, gdyż sprawa

zdobywania nowych członków dla naszej organizacji nie jest tylko sprawą dni dzisiejszych, ale jest to sprawa tak żywa, jak życie, zawsze aktualna, więc stale przypominajmy naszym członkom na każdym zebraniu konieczność werbowania nowych członków, gdyż nowi członkowie to surogat, który mamy w naszej organizacji podciągnąć wzwyż na ciele i na duchu, aby dołączyć do już istniejących szeregów nowe zespoły karnych, dobrych synów ojczyzny i szczerych obrońców wiary katolickiej.

Sokolstwo polskie zbyt ważną rolę odegrało w czasie niewoli, aby miało dziś stać biernie z założonymi rękoma. Dlatego też my, sokoli, pomni naszych tradycyj, ze szczególnym wysiłkiem zabierzmy się do tego wdzięcznego dzieła, abyśmy w całości wypełnili obowiązek, jaki na nas ciąży. Wypełniając go, wypełniamy jeden z obowiązków jako synowie naszej ojczyzny.

Zajmując się akcją werbunkową, musimy szczególną uwagę poświęcić przyciąganiu młodzieży, ponieważ członek wciągnięty w wieku młodzieńczym najlepiej potrafi swą organizację pokochać. Musimy właśnie młodzieży poświęcić specjalną uwagę, aby nie dopuścić do niej zgubnych wpływów współczesnej zarazy różnych międzynarodówek i wychować ją z dala od tego wszystkiego, co mogłoby na niej wywrzeć ujemny wpływ.

W naszej organizacji sala gimnastyczna, boisko sportowe, wieczornica, czyteż życie świetlicowe jest szczepionką, chroniącą organizmy skutecznie przed zgubnymi wpływami zadymionych lokali nocnych, restauracyj, niemoralnych filmów, ulicy oraz niemoralnej lektury. Przecież my uważamy sobie nie tylko za cel, ale również i za obowiązek, wychować młodzież fizycznie i duchowo w duchu katolicko-narodowym i niepozwólmy tej młodzieży, która jest fundamentem każdego państwa, opanować przez różne elementy wywrotowe dla ich niecnej roboty. Chcąc zaś niedopuścić do zetknięcia się młodzieży z tymi elementami, musimy ją przyciągnąć do naszej organizacji w okresie wczesnej młodości. Weźmy się więc szczerze i ochoczo do pracy, abyśmy wypełnli nasze szczytne ideały sokole owocną i wydatną pracą dla jednego celu, który powinien być celem każdego sokoła, każdego Polaka, a streszcza się w dwóch słowach: „Bóg i ojczyzna".

Na koniec chciałbym jeszcze jedno nadmienić. Zajmując się akcją werbunkową zwracajmy uwagę, kogo do naszej organizacji przyjmujemy, gdyż sokoli w społeczeństwie polskim powinni odznaczać się wysokim poziomem czy to w pożyciu towarzyskim, czy w życiu codziennym przy warsztatach naszej pacy, czy w pożyciu rodzinnym, aby nasi członkowie z niekłamaną szczerością mogli powiedzieć, że należenie do Sokoła sprawia prawdziwą radość i że jest zaszczytem być sokołem.

Józef Weiss, zast. nacz. okr. gnieźń.

Zlot Sokołów w stolicy Czechosłowacji

Rok 1938 rozpoczyna się w Czechosłowacji pod znakiem przygotowań wielkich uroczystości jubileuszowych i innych imprez narodowych dla zamanifestowania dorobku we wszystkich dziedzinach czechosłowackiego życia narodowego w ciągu dwudziestu lat trwania Republiki Czechosłowackiej.

W tym roku właśnie tradycyjny Zlot Sokolstwa Czechosłowackiego odbywać się będzie w ramach uroczystości jubileuszowych. Będzie to z kolei dziesiąty zlot a główne jego obchody odbywać się będą z końcem czerwca i z początkiem lipca. Do wzięcia udziału w uroczystościach sokolich zaproszono już dużo gości z zagranicy. W Pradze reprezentowane będą w tym czasie rządy państw Małej Ententy, obecni będą przedstawiciele rządów innych państw, delegacje różnych miast europejskich i amerykańskich, przedstawiciele zagranicznych organizacyj gimnastycznych i stowarzyszeń wychowania fizycznego, przedstawiciele bratnich organizacyj sokolich z państw słowiańskich i t. d.

Jak wyraził się prezydent miasta Pragi dr Zenkl X Zlot Sokołów w Pradze przekona każdego o odwadze, zdecydowaniu i pogotowiu narodu czechosłowackiego. Będzie to przegląd siły narodowej, karności dobrowolnej, nie przymuszonej, świadomej i nieustraszonej. Zlot wszechsokoli stanie się potężną manifestacją tężyzny fizycznej i duchowej narodu.

25-lecie firmy ofiarnego druha

25-lecie istnienia swej firmy obchodził druh Mieczysław Fischbach z Kościana, od 39 lat wierny i czynny członek Sokoła. W kościańskim zarządzie sokolim spełniał druh Mieczysław Fischbach kolejno funkcje sekretarza, skarbnika i wieloletniego prezesa, obecnie zaś jest wiceprezesem okręgu kościańskiego. Jego ofiarności zawdzięcza w wielkiej mierze swe powstanie wielka Sokolnia w Kościanie, której wzniesieniu druh Mieczysław Fischbach poświęcił dużo starań, nie wahając się własnym majątkiem gwarantować kosztów i ryzyka.



Druh Fischbach znany jest również na terenie miasta Kościana i okolicy z czynnej pracy w Stronnictwie Narodowym i w Akcji Katolickiej. Zasiada również w Radzie Nadzorczej K. K. O. Kościan.

Z okazji jubileuszu firmy, przesyłamy druhowi Mieczysławowi Fischbachowi serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa oraz życzenia wytrwałej pracy dla idei sokolej.

Najważniejsze w sporcie

W sporcie polskim styczeń stoi pod znakiem pięściarstwa, które też cieszy się największym powodzeniem. Drużynowe mistrzostwa Polski, w których do finału zakwalifikowały się cztery drużyny zachodniej Polski: Warta i HCP. z Poznania, Ruch z Wielkich Hajduk i Flota z Gdyni, straciły na zainteresowaniu, do czego przyczynił się zielony stolik w latach ubiegłych.

Nasza pięściarska reprezentacja państwowa odniosła wspaniały triumf, bijąc w Warszawie zespół narodowy Włoch w stosunku 11:5 punktów. Radość z tego naszego sukcesu nie jest pełna, gdyż w reprezentacji Polski występował w najniższej wadze Żyd, chociaż z powodzeniem moglibyśmy się bez niego obyć.

Zato na walnych zebraniach klubów czy okręgów sportowych coraz częściej wypływa paragraf aryjski, który też uzyskuje przygniatające większości. Na walnym zebraniu Ligi piłkarskiej uchwalono wniosek, aby wydział spraw sędziowskich nie wyznaczał na zawody klubów ligowych sędziów Żydów. Przeciw temu wnioskowi głosowały jedynie Polonia z Warszawy i Cracovia z Krakowa.

Poznańscy piłkarze przyjęli na swym walnym zebraniu wniosek następującej treści: „zgodnie z opinią społeczeństwa, nakazem chwili i dobrem sportu polskiego, członkiem Polskiego Związku Piłki Nożnej może być tylko klub chrześcijański, przy czym dotychczas przynależne kluby żydowskie oraz sędziowie Żydzi zostają skreśleni z listy członków PZPN. względnie WSS.“ oraz drugi wniosek: ‚Zawody drużyn polskich nie mogą prowadzić sędziowie wyznania niechrześcijańskiego“.

Nam Sokołom wypada się z takiego rozwoju wypadków tylko cieszyć. Wreszcie i organizacje sportowe zabierają się do spolszczenia naszego sportu.

SOKÓŁ NA OBCZYŹNIE

Rok 1938 w życiu Sokolstwa we Francji, Belgii i Holandii

Prezes Związku Sokolstwa Polskiego we Francji, Belgii i Holandii, druh dr Franciszek Brabander, ogłosił apel noworoczny, w którym m. i. czytamy:

Na kwadranie dziejowym życia emigracji polskiej we Francji, Belgii i Holandii zjawił się Rok 1938, a tym samym w życiu sokolim w tych krajach emigracji polskiej, z którą Sokół tak się zżył od tylu lat — ten Rok 1938 błysnął nowym światłem w przyszłość. Bogaci w doświadczenie lat ubiegłych, Sokoli Polscy wiedzą, jakie poważne obowiązki nakłada na nich ten nowy rok! Tym bardziej, że rok 1938 otwiera perspektywy nadzwyczaj bogatego programu życia sokolego. Przede wszystkim, Zlot Sokoli Związkowy, który się odbędzie w miesiącu lipcu, następnie 15-lecie założenia dawnej Dzielnicy VII-ej, a obecnie Związku

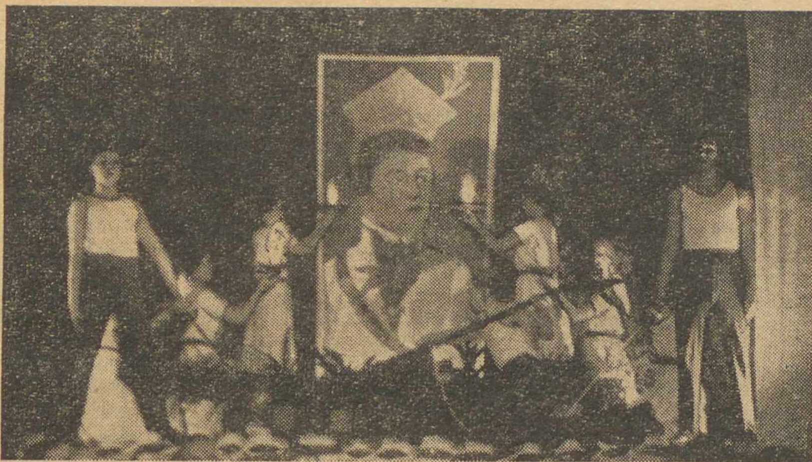
Sokolstwa Polskiego, 15-lecie okręgu V, jak i okręgów w Wschodniej i Południowej Francji.. Związek Sokolstwa Polskiego we Francji wydaje książeczkę z ćwiczeniami na zlot nasz tegoroczny, gdzie są również umieszczone wszystkie ćwiczenia pożyteczne dla Sokolic i Sokołów, Młodzieży i Starszych, jak i oceny i punktacje. Broszura ta musi się znaleźć we wszystkich rękach Sokołów i Sokolic, a nietylko u Naczelników i Prezesów. Ćwiczenia są układu druha Wolskiego, Naczelnika i Instruktora Związku z moją przedmową. Oby Druhny i Druhowie dobry przykład dali, wykupując tę książeczkę, która służyć będzie jako przewodnik duchowy i cielesny. Z okazji 15-lecia Związku naszego odbędą się piękne uroczystości w jesieni tego roku, uświetnione i uwiecznione wydaniem: „Pamiętnika Historii Sokolstwa Polskiego we Francji". O ile by Druhy i Druhowie mieli interesujące dane szczegóły co do powstania gniazd lub fotografie, ilustrujące życie Sokole w ważnych momentach i przejawach, proszę, aby nadesłali takowe na ręce druha sekretarza generalnego Związku".

48 rocznica Sokoła — Gniazda Berlin I

(Korespondencja własna).

Berlin. — Piękną uroczystość przeżyli nasi rodacy w Berlinie. Była to 48 rocznica Sokoła, Gniazda Berlin I. obchodzona w listopadzie ub. r. w Domu Polskim w Berlinie.

Uroczystość zagaił dh prezes Jakielski, powitaniem licznych gości. Rozsunęła się w tej chwili zasłona sceny, a widzom ukazał się bardzo pomysłowy żywy obraz narodowy, przedstawiający grotę obitą



czerwienią, w poprzek której był umieszczony na kilku stopniach, przeszło dwumetrowy portret Kościuszki, patrona Sokolstwa Polskiego. Z obu stron stały po trzy druhny w białych szatach, trzymające w rękach płonące znicze. Na przedzie, po obu bokach sceny stało dwóch druhów z rapierami na warcie, a w samym środku chorąży składał przed obrazem Kościuszki sztandar Gniazda w hołdzie patronowi.

Cały żywy obraz, tak upiększający uroczystość był pomysłem i wykonaniem, włącznie z portretem Kościuszki, dh. Geramusa, jednego z młodych druhów, pełnego poświęcenia i zapału.

Odsłonięciu żywego obrazu wtórowała publiczność odśpiewaniem Hymnu Narodowego i piosenki „Patrz Kościuszko na nas z nieba".

Nastąpiło wygłoszenie mowy uroczystościowej przez prezesa Gniazda druha Czesława Jakielskiego. Mówca podał króciutki szkic

powstania idei i organizacji sokolej w ogóle, począwszy od założenia Sokoła — Macierzy we Lwowie, aż do dzisiejszego rozrostu Sokolstwa w Polsce i prawie na całym świecie, gdziekolwiek stopa Polaka stanęła. Dalej mówca streścił cele Sokoła, które tu przystosowano do położenia naszego na obczyźnie, mówił także o trudnościach przeciwstawiających się naszym dążeniom. Inicjatywy i pomysłów Sokołom nie braknie, braknie natomiast rąk do pracy, wobec niebezpieszeństwa wynaradawiania się młodzieży. Mówca apelował do rodziców aby spełnili swój przyrodzony obowiązek, a wskazując na pracę i dążenia Sokoła, objaśniał, że tam jest możność pielęgnowania nabytych w domu i szkółce przekonań i świadomości narodowych, dołączając do tego tak ważną po dziś dzień, jak i zresztą zawsze w życiu, możność uprawiania ćwiczeń cielesnych w swojskim gronie.

Skolei składali życzenia przedstawiciele, a więc za Związek Sokolstwa Polskiego w Niemczech dh. naczelnik Białas, za Zw. Polaków w Dzielnicy I dh. Ledwolorz, za Związek Wzajemnej Pomocy i Tow. Przemysłowców Polsk. w Berlinie p. Pawlak, oraz za Zw. Harcerstwa Polsk. Hufiec Berlin. p. Grześkowiak. Prawie wszyscy mówcy nawiązywali do słów dh. prezesa a z życzeń ich przebijała życzliwość i troska o rozwój Sokoła Gn. Berlin I. Znamienną zwłaszcza, bo od kilku lat nie notowaną, była obecność przedstawiciela Zw. Polaków. Zważywszy że i przedstawiciele organizacyj Zw. Wzajemnej Pomocy zgodnie zasiadywali właśnie przy stole zarządu Sokoła Gn. Berlin I, można mieć nadzieję, że tym gestem wreszcie zapoczątkuje się pożądane zbliżenie się tych organizacji i Sokół otrzyma od wszystkich to uznanie, które się jemu pod każdym względem należy.

Następnie odczytano telegramy i życzenia, które Gniazdo otrzymało od kilku druhów pozamiejscowych, z Szwajcarii, Polski itd., od Przewodnictwa Związku Sokołów w Polsce, z Dzielnicy Mazowieckiej i Małopolskiej i z Gn. Kolonii nad Renem. Z wszystkich życzeń przędła się nić życzliwości przez przestworza i granice...

W dalszym ciągu uroczystości uczczono dwóch zasłużonych członków Gniazda przez wręczenie dyplomu członkostwa honorowego a to, wiceprezesowi Gniazda Druhowi Ignacemu Kędzierskiemu za zasługi położone na niwie sokolej na obczyźnie w ciągu kilkudziesięciu lat, a obecnemu prezesowi Gniazda druhowi Czesławowi Jakielskiemu za 25-letnie przynależenie do Gniazda Berlin I, za jego poświęcenie i nieustanną pracę nad rozwojem i utrzymaniem Gniazda na wysokim poziomie.

Koło Śpiewu pod op. św. Cecylii, które, zawsze chętne do upiększenia swym śpiewem sokolich uroczystości, zaśpiewało jubilatom pieśń „Niechaj żyją nam", podnosząc przez to miły nastrój.

Dh. prezes podziękował wszystkim serdecznie za przybycie, za złożone Gniazdu i jubilatom życzenia. Ukazał się jeszcze raz żywy obraz, muzyka zagrała marsza sokolego „Ospały i gnuśny", a publiczność wtóruje śpiewem. Następnie drużyna żeńska, pod kierown. druhny Gołembkówny Heleny wystąpiła z ćwiczeniami zlotowymi, które ruhny pięknie i sprawnie wykonały. Poza tym ćwiczyli druhny i druhowie pod kierown. druha Rybackiego wspólnie w szesnastce ćwiczenia w kole. Było na co patrzeć, czym się cieszyć i co podziwiać. Całość wypadła okazale.

Zabawa taneczna, pogawędki itp. zatrzymały gości i drużynę do późnej godziny.

31 rocznica Gniazda Berlin-Schöneberg

(Korespondencja własna).

B e r l i n. — W listopadzie ub. r. jedna z najważniejszych organizacji polskich w Berlinie obchodziła swą 31 rocznicę. Sokoli Gn. Schöneberg zaprosili wszystkich rodaków miejscowości Schöneberg i okolicy na obchód 31 rocznicy założenia Gniazda. Rodacy zrozumieli sokołów i przybyli, by tym zadokumentować, że Sokół w społeczeństwie polskim na obczyźnie istnieć musi i będzie.

Część oficjalną zagaił dh. prezes Golimowski, hasłem sokolim „Czołem“, po czym wspólnie odśpiewano Hymn Narodowy. W chwili, gdy zaintonowano Hymn, ukazuje się piękny żywy obraz z symbolami sokolymi. Następnie dh. prezes wita przybyłych przedstawicieli organizacji polskich i nader licznych gości. W krótkiej przemowie przedstawił dh. prezes obecnym znaczenie Sokoła i mozolną pracę utrzymania tej organizacji. Po przemówieniu odśpiewało Koło Śpiewu dwa utwory. Następnie składali delegaci swe życzenia. Jako przedstawiciel naczelnej organizacji Związku Polaków, oddział Schöneberg, przemawiał p. Karaszewski, stwierdzając, że sokoli są bardzo aktywni w swej pracy dla społeczeństwa. Mówca dalej przypominał, jakie ciężkie i krytyczne chwile organizacja sokola przeżywała, lecz co najważniejsze, że będąc wytrwałą w swych przekonaniach i w swej pracy — zwyciężyła.

Jako delegat związku Sokolstwa Polskiego w Niemczech przemawiał druh naczelnik Białas, który w swej przemowie wzywał wszystkich do współpracy, a do rodziców apelował gorąco, ażeby uczyli swą dziatwę władać językiem polskim. Bo gdy to będzie zaniedbane, to w przyszłości Polakom na obczyźnie grozi zagłada. Przemowę dh. naczelnika przerywano hucznymi oklaskami w dowód, że słowa jego zrozumiano. Jako następny delegat przemawiał p. Pawlak, przedstawiciel Związku Wzajemnej Pomocy, który wyraził swe szczere zadowolenie z tego, iż organizacje, które do niedawna zwalczały Sokoła, dzisiaj przyszły do tego przekonania, że Sokoli są dla społeczeństwa potrzebni i tym poświadczyli Sokołom zwycięstwo.

W końcu apelował druh prezes do obecnej młodzieży, ażeby wstępowała do szeregów sokolich, bo Sokoli mogą zaświadczyć, że nie jednego członka wychowali na dobrego Polaka.

W przerwach zabawy tanecznej występowali Sokoli z udanymi ćwiczeniami gimnastycznymi. Poza tym był jeszcze występ gościnny, mianowicie dwoje harcerzy odtańczyło świetnie tańce góralskie.

Sokolstwo maszeruje dalej i z nimi idea sokola. A Sokoli w Gn. Schöneberg nie raz już pokazali, że dla nich niema żadnych przeszkód, którychby nie zdołali pokonać.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Zjazdy prezesów i naczelników

Okręg kępiński

W Kępnie odbył się zjazd prezesów i naczelników Okręgu Kępińskiego. Zjazd zagaił prezes Okręgu dh. burmistrz Kokociński, witając przybyłego z Poznania przedstawiciela Przewodnictwa Dzielnicy dha Roskosza Tomasza oraz delegatki i delegatów Gniazd. Na zjeździe reprezentowanych było 17 Gniazd, nie przybyło i nie usprawiedliwiło się 5 Gniazd, a to: Chojęcin, Trzcinica, Podzamcze, Wieruszów i Myjomice.

Prezes Okr. dh. burmistrz Kokociński przedstawił braki oraz niedomagania w sprawach organizacyjnych niektórych Gniazd. Dhna mecenasowa Zakrzewska, przewodn. Okr. Wydziału Sokolic, zreferowała o pracy w oddziałach żeńskich, skarbnik okr. dh. Wittmann przedstawił sprawy finansowe, naczelnik Okr. dh. Gandecki omówił zloty obwodowe, zlot Zw. w Katowicach oraz ogólne sprawy techniczne, złączone z zlotem Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie. Sekretarz okr. dh. Kłobus zreferował sprawy administracyjne.

Treściwy i nader aktualny referat n/t. „Praca w świetlicy sokolej“ wygłosił dh. prezes Daszkiewicz. Dh wiceprezes okr. Depczyński omówił ważność okr. kursów administracyjnych i podał wiele ważnych

wskazówek dla Gniazd. Następnie zdawali sprawozdania prezesi i naczelnicy Gniazd.

Po rzeczowej i żywej dyskusji nad sprawozdaniami delegat Przewodnictwa Dzielnicy Wlkp. dh. Roskosz, podniósł ważną rolę Sokolstwa, wskazując na obowiązki wypływające z dobrowolnej przynależności do Sokoła, na ideowe znaczenie Sokolstwa dla państwa i narodu, na ważność jak najliczniejszego obesłania zlotu we Lwowie, oraz wyraził się z pełnym zadowoleniem o pracy Okręgu Kępińskiego, wyróżniając Gniazda: Kępno męskie i żeńskie i Olszowę.

Po omówieniu spraw, objętych programem obrad, zabrał głos prezes Okręgu dh. burmistrz Kokociński, apelując do dalszej ofiarnej i wytrwałej pracy pod sztandarem Sokoła.

Bezpośrednio po zebraniu prezesów i naczelników odbył się pod kierownictwem sekretarza Okr. dha Kłobusa kurs dla sekretarzy, oraz pod przewodnictwem skarbnika okr. dha Wittmanna kurs dla skarbników Gniazd. (tor)

Okręg rogoziński

Zjazd prezesów i naczelników Okręgu Rogozińskiego odbył się w Rogoźnie Wlkp. Zjazd zagaił prezes okr. dh. Cieśnik Jan witając m. i. przybyłego z Poznania delegata Przewodnictwa Dzielnicy Wlkp. druha Roskosza Tomasza. Obecnych na zebraniu było 21 reprezentantów (tek) i członków Zarządu Okr. Usprawiedliwiło się Gniazdo „Budzyń“, nie przybyły i nie usprawiedliwiły się Gniazda: Kruszewo, Lubasz i Stajkowo.

Po załatwieniu wstępnych formalności, szereg ważnych spraw organizacyjnych i administracyjnych omówił prezes okr. dh. Cieśnik, przedstawiając dotychczasowy stan pracy oraz niedociągnięcia w niektórych Gniazdach. W dalszym ciągu skarbnik okr. dh. Fudziński przedstawił trudne położenie finansowe Okręgu, nawołując Gniazda do regulowania składek; naczelnik Okr. dh. Skrętny omówił odbyty w czerwcu ub. r. zlot okręgowy, połączony z okr. zawodami lekkoatletycznymi podając zarazem program pracy na czas przyszły; sekretarz Okr. dh. Pufal zreferował sprawy administracyjne, w końcu przewodnicząca Okr. Wydz. Sokolic dhna Wiśniewska Seweryna przedstawiła stan pracy Sokolic.

Nad sprawozdaniami wywiązała się rzeczowa obszerna dyskusja, podczas której poruszono sprawę młodzieży szkoły dokształcającej.

Z kolei prezesi i naczelnicy Gniazd zdawali sprawozdania ze swej dotychczasowej pracy. Ze sprawozdań wynika, że niektóre Gniazda muszą nieraz walczyć z wielkimi trudnościami zewnętrznymi, jak również materialnymi.

Po wyczerpaniu dyskusji przemówił przedstawiciel Przewodnictwa Dzielnicy Wlkp. dh. Roskosz Tomasz, zaznaczając, że praca w Okręgu posunęła się naprzód, nawołując w gorących słowach do niezrażania się żadnymi przeciwnościami oraz do sumiennego i należytego wypełniania przyjętych dobrowolnie na siebie obowiązków i dalszej ofiarnej i wytrwałej pracy dla dobra narodu i państwa.

W końcu przemówił jeszcze prezes okr. dh. Cieśnik, zachęcając zebranych do dalszej intensywnej pracy. (tor.)

Okręg wolsztyński

W lokalu Strzelnicy w Wolsztynie odbył się Zjazd prezesów i naczelników Okręgu wolsztyńskiego. Reprezentowanych na 18 gniazd było 14. Gniazdo Chrośnica jest nieczynne, nie wysłały delegatów gniazda Kaszczor, Boruja-Kościelna i Chobienice. Obrady zagaił prezes dh. Heydućki, witając delegata Dzielnicy dha sekretarza Fellnera i delegatów gniazd.

Po zagajeniu przez druha prezesa Heyduckiego i przyjęciu porządku obrad, zabrał głos delegat Dzielnicy, przedstawiając prezesom i naczelnikom obowiązki, jakie mają do spełnienia wobec organizacji,

podkreślając, że nie wszyscy prezesi i naczelnicy wywiązują się dobrze z obowiązków na siebie przyjętych. W pracy naszej nie wolno się nam cofać, ale stale wszyscy dążyć musimy do wytężenia wszystkich sił dla dobra ukochanej Ojczyzny i wzniosłych ideałów sokolich. Ze sprawozdań prezesa Okręgu druha Heyduckiego, sekretarza druha Ławeckiego, naczelnika Rzepy i zamknięcia rachunków zlotu okręgowego w Gościeszynie wynikało, że Okręg pracuje dobrze, utrzymując stały kontakt z Gniazdami. Zlot okręgowy w Gościeszynie tak pod względem technicznym, jak administracyjnym i kasowym wypadł dobrze, a spora ilość druhen i druhów wzięła również udział w Zlocie związkowym w Katowicach.

Zaległe składki członkowskie Okręg do końca roku 1936 w zupełności zapłacił, składki zaś za rok 1937 za I półrocze zapłaciły prawie wszystkie Gniazda.

W pracach na przyszłość, wysunięto przede wszystkim postulat pogłębienia strony technicznej, administracyjnej, finansowej i bliższe zajęcie się młodzieżą sokolą.

Okręg gnieźnieński

W sokolni w Gnieźnie obradował Zjazd prezesów i naczelników gniazd okręgu gnieźnieńskiego z udziałem delegatów Przewodnictwa Dzielnicowego dhny Rozmiarkowej i dh. red. Herniczka. Po zagajeniu prezes okr. dh. mec. Perż, omówił działalność zarządu w minionym okresie i zlot okręgowy oraz związkowy, dobrze obesłane przez gniazda okręgu. Następnie składali sprawozdania przedstawiciele poszczególnych gniazd wykazując poważny dorobek swej pracy. Z kolei naczelnik okr. dh. Namysł omówił techniczne wyniki zlotów okręgowego i związkowego. Pracę wydziału okr. sokolic przedstawiła dhna Bartuszowa, a sprawy kasowe dh. Filipiak.

W dalszym ciągu referat ideowo organizacyjny wygłosił dh. red. Herniczek. Po omówieniu programu pracy na rok przyszły i akcji werbunkowej potoczyła się nad różnymi kwestiami ożywiona dyskusja. — Po dyskusji na poruszone tematy prezes okr. dh. mec. Perż solwował zebranie hasłem: „Czołem"!

35-lecie Sokoła w Czarnkowie

Dnia 12 grudnia ub. r. obchodził Sokół w Czarnkowie pod protektoratem p. starosty W. Stępińskiego 35-letni jubileusz połączony z „Dniem Sprawności Gimnastycznej".

Rano o godz. 8-ej odbyło się w kościele parafialnym na intencję Gniazda - jubilata uroczyste nabożeństwo, które odprawił miejscowy proboszcz ks. kanonik Świnarski.

Wieczorem o godz. 20-ej w sali „Hotelu Dworcowego" odbyła się uroczysta wieczornica, którą zagaił prezes Gniazda p. Stefan Mazurkiewicz, witając protektora uroczystości p. starostę W. Stępińskiego, ks. proboszcza kanonika Swinarskiego, delegata Przewodnictwa Dzielnicy Wlkp. p. Tomasza Roskosza, przedstawicieli Okręgu Rogozińskiego z prezesem okr. p. Janem Cieśnikiem z Rogoźna Wlkp na czele gości dhny i dhów. po czym w krótkim zarysie przedstawił dzieje nieugiętego zmagania się Sokolstwa z szykanami policji pruskiej w czasie niewoli, objawy gorącego i ofiarnego zapału w okresie wyzwolenia miasta, podczas którego — jako pierwsza krwawa ofiara — padł na rynku czarnkowskim naczelnik Gniazda śp. Stanisław Putz, wreszcie obecną szarą, codzienną, systematyczną sokolą pracę wychowawczą pod względem ideowym i fizycznym, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Okrzyk podjęto z zapałem, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie delegat Przewodnictwa Dzielnicy i były dziesięcioletni prezes Okręgu rogozińskiego p. Tomasz Roskosz w dłuższym treściwym gorącym przemówieniu wykazał przyczyny i cele powstania Sokoła, znaczenie idei sokolej i pracy Sokoła dla narodu i państwa przed wy-

buchem wojny światowej, w którym to okresie Sokół był w znacznej mierze współtwórcą historii polskiej. W szeregach Sokoła wychowywali się przyszli ofiarni bojownicy o wolność narodu — polscy żołnierze, którzy później w walkach wolnościowych przelewali krew za wolność Ojczyzny. Prelegent nawiązując w końcu do chlubnych i pamiętnych dni powstania wielkopolskiego, w którym Sokolstwo tak hojną ofiarę krwi złożyło w ofierze odradzającej się Ojczyźnie, wyraził życzenie, by Sokół czarnkowski stał nadal twardo i nieugięcie przy haśle „Bóg i Ojczyzna", by w nim panował zawsze duch zapału, ofiary



Gniazdo Czarnków w dniu swego 35-lecia.

i poświęcenia dla Narodu i państwa i zakończył okrzykiem na cześć polskiej bohaterskiej narodowej armii, który to okrzyk zebrani z entuzjazmem podchwycili, a orkiestra odegrała hymn narodowy. W końcu złożył życzenia prezes okr. p. Cieśnik Jan i inni.

Następnie odbyły się nader udatne ćwiczenia wolne czarnkowskiej drużyny sokolic obręczami, piłeczkami i wstążkami pod kierownictwem naczelniczki Gniazda p. Pawlaczykówny Franciszki, pokaz gimnastyki wzorowej oraz ćwiczenia rapierami, wykonane przez miejscowych sokołów pod kierownictwem naczelnika, p. Sikory Bernarda, wreszcie efektowne ćwiczenia na drążku i poręczach, wykonane przez zastęp sokołów z Chodzieży pod kierownictwem dha Szudrowicza Hugona. Pokazy te przeplatane były deklamacjami, wygłoszonymi z swadą przez miejscowe sokolice: d-hny Mazurkiewiczównę Jadwigę, Majchrzakównę Helenę i Wittównę Walerię.

Całość, nad którą czuwał wiceprezes Gniazda p. Andrzej Augustyniak, wypadła dobrze. Piękną tę i nastrojową wieczornicę zakończono wspólnym odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

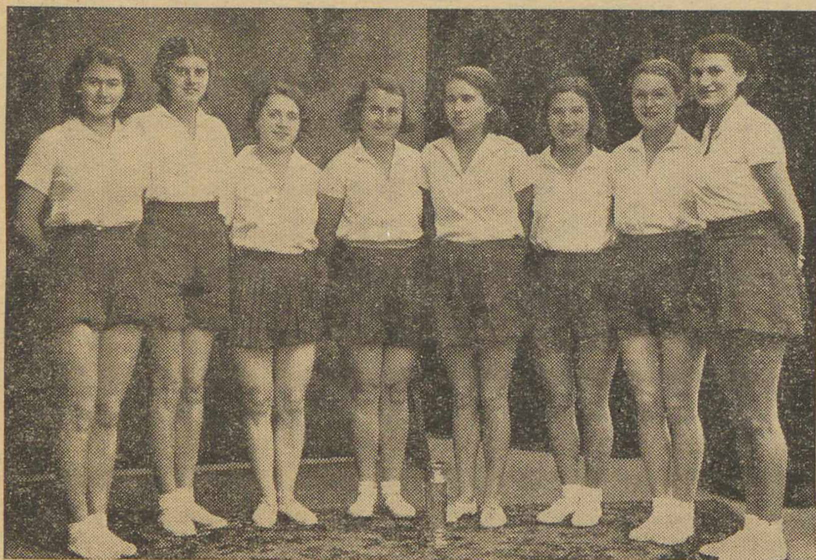
(tor.)

Walne zebranie Gniazda Poznań III — Wilda

Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie Gniazda Poznań III — Wilda w sali p. Zawadki przy udziale ponad 60 członków. Zarząd Okręgu reprezentował dh. Weselik Wiktor. Zebranie zaszczycił swą obecnością również prezes Dzielnicy Wlkp. dh. Wolski Antoni.

Zebranie zagaił prezes Gniazda dh. Czarczyński Adam, witając przybyłych delegatów władz organizacyjnych. Następnie uczczono pamięć zmarłych członków śp. Jasińskiego i Józefa Paczkowskiego. Na sekretarza zebrania powołano dh. Krasickiego Władysława — na ławników dhów Tycnera i Pusiaka.

Sprawozdania z całorocznej działalności przedłożyli: dh. sekretarz Wrzesiński Marian, skarbnik Hojeński Walenty, naczelnik Falkiewicz, gospodarz Czarczyński Teodor i bilbiotekarz Juszczak Roman. Ze sprawozdań tych wynikało m. in. że zebrań plenarnych z referatami odbyło się 12, uroczystościowych 2, zarządu 14. Stan kasy w saldzie na 1938 r. wynosi 788 zł. Drużyna ćwicząca brała udział w wszechpolskim zlocie Sokołów w Katowicach, zawodach związkowych, dzielnicowych i okręgowych, podczas których zdobyła kilka nagród, poza tym uczestniczyła w półzlocie okręgowym, zawodach kościuszkowskich, a zastęp sprzętowców występował z ćwiczeniami na przyrządach podczas występów w sąsiednich Gniazdach i Okręgach. Młodzież Sokola pod kierownictwem dha Krasickiego Władysława odbyła trzytygodniowy obóz w Nowym Targu. Inwentarz Gniazda w przyrządach jest pokaźny i przedstawia wartość wraz z biblioteką około 2 000,— zł. Z powyższych sprawozdań wynika, że zarząd Gniazda



Drużyna siatkówki Gniazda żeńskiego Poznań - Wilda, która w ostatnich rozgrywkach Okręgu Poznańskiego uzyskała pierwsze miejsce, zdobywając ponownie nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Okręg. Wydział Sokolic. Stoją od lewej ku prawej: Hołodyńska, Taderzanka, Cichocka, Frąckowiakówna, Jakubowska (kier. drużyny), Kubiakówna, Łuczyńska i Styperkówna.

spełniał swe obowiązki sumiennie i umiejętnie, utrzymując Gniazdo na wyżynie sprawności.

Po sprawozdaniach na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Wojciechowskiego uchwalono jednogłośnie absolutorium skarbnikowi dh. Hojeńskiemu oraz całemu zarządowi.

Na tle tych sprawozdań przedstawił prezes Dzielnicy Wlkp. dh. Wolski Antoni w dłuższym przemówieniu całokształt obowiązków, nawołując do gorliwego spełniania wzniosłych zadań narodowych, jakie Sokolstwo postawiło sobie przed przeszło 70 laty i przy których trwa wiernie i dzisiaj.

W toku dalszej dyskusji podał delegat Okręgu dh. Weselik Wiktor szereg praktycznych wskazówek do pracy organizacyjnej.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających, powołując ponownie na wiceprezesa dh. Ciesielskiego Jana, na dalszych członków dhów Juszczaka Romana, Falkiewicza Edwarda, Krasickiego Władysława, Jułkowiaka Jana, Hejnowicza Kazimierza. Naczelnikiem Gniazda został dh. Krasicki, a opiekunem młodzieży dh. Tietz.

Do komisji rewizyjnej weszli druhowie: Wojciechowski, Tycner, Janik; do sądu honorowego dh. Wojciechowski, Tycner, Roskosz Tomasz, Grabowski Ignacy, Brodala Józef i Pusiak, na zastępców zaś chorążego druhowie Wojciechowski i Mańkowski. (tor.)

Z INNYCH DZIELNIC

Opłatek w Sokole wileńskim z udziałem J. E. ks. arcybikupa Jałbrzykowskiego.

W Wilnie odbył się w ub. miesiącu tradycyjny opłatek dla członków Sokoła i zaproszonych gości.

Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością członek honorowy Gniazda J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, który przybył w towarzystwie kapelana Gniazda ks. mgr. Aleksandra Mościckiego. Arcypasterza powitali Sokoli odśpiewaniem Marsza sokolego. Dostojny gość w gorących słowach wyraził nadzieję, iż może już następują lepsze czasy dla naszej Ojczyzny. Życząc Sokołowi dalszego, pomyślnego rozwoju, ks. Arcybiskup podzielił się opłatkiem z wszystkimi obecnymi na sali.

Następnie wszyscy zasiedli do skromnej herbatki, w czasie której członek dożywotni Gniazda druh dr Feliks Świerzyński prezes Akcji Katolickiej, w kilku słowach odpowiedział ks. Arcybiskupowi, dziękując Mu za stałe, serdeczne ustosunkowanie się do Sokoła i jego poczynań.

Chór, wykonując szereg kolęd, oraz żłóbek z postacami św. Rodziny, uprzyjemniały zebranym spędzenie kilku godzin w sokolni. Św. Mikołaj obdarowywał młodzież sokolą łakociami, a starszych tradycyjnymi upominkami.

Odjeżdżającego Arcypasterza druhny i druhowie pożegnali gromkim, trzykrotnym „Czołem".

Odczytanie nadesłanych życzeń i wspólna fotografia przy choince zakończyły uroczystość sokolego opłatka w Gnieździe wileńskim.

W. Narbutt.

KOMUNIKATY

KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA DZIELNICY

1. Okólnikiem z dnia 2 listopada 1937 r. L. dz. 832/37 wręczyliśmy Okręgom po **4 raporty statystyczne** na rok 1937 dla każdego Gniazda z tym, że z raportów tych, jeden raport Gniazda zatrzymają u siebie, trzy raporty należycie wypełnione, przedłożą Okręgom do 31 stycznia rb. Okręgi zaś mają 2 egzemplarze przedłożyć Przewodnictwu Dzielnicy do 14 lutego 1938 r. Z uwagi nato, że w tym roku chcemy Zjazd Rady Dzielnicowej odbyć wcześniej, dotrzymanie tego terminu jest konieczne.

2. Wzywamy te Gniazda, które dotychczas **składek członkowskich** za lata ubiegłe i za rok 1937 Okręgom nie wpłaciły, aby to natychmiast uskuteczniły. Zaległości w płaceniu składek są tak wielkie, że w tych warunkach ani Związek ani Dzielnica nie będą w stanie wywiązać się z przyjętych na siebie obowiązków.

3. Okólnikiem z grudnia 1937 r. L. dz. 979/37 wezwaliśmy Okręgi i Gniazda do nadesłania **przedpłaty za „Pobudkę"** na rok 1938 po 2,— zł za dwa obowiązkowe egzemplarze, do dnia 10 stycznia 1938 r. Dotychczas bardzo mało Okręgów i Gniazd to uskuteczniło. Wzywamy jeszcze raz tą drogą Okręgi i Gniazda, aby do naszego wezwania się zastosowały i należność nam niezwłocznie przekazały na konto „Pobudki" w P. K. O. nr. 206002. Referentów „Pobudki" wzywamy, aby sprawą tą energicznie się zajęli. Ponadto wzywamy te Okręgi i Gniazda, które dotychczas abonamentu zaległego nie wypłaciły, aby to **natychmiast** uskuteczniły.

Prenumeraty za rok 1935 po 2,60 zł dotychczas nie zapłaciły następujące Gniazda: Okręg Inowrocław: — Pakość, Okręg Ostrów: — Ołobok, Pruślin, Tarchały-Wielkie, Janków-Przygodzicki. Okręg Poznań: — Stęszew, Kiekrz.

Prenumeraty za rok 1935 po 1,30 zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Inowrocław: Gąsawa, Złotniki-Kujawskie, — Okręg Wolsztyn: — Chobienice.

Prenumeraty za rok 1936 po 2,60 zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gniezno: — Zagórów. Okręg Inowrocław — Pakość, Gębice, Gąsawa, Złotniki-Kujawskie, Okręg Kępno: — Laski, Chojęcin, Okręg Leszno: — Świerczyna, Okręg Ostrów: — Ołobok, Wysocko-Wielkie, Pruślin, Tarchały-Wielkie, Janków-Przygodzicki, Okręg Poznań: — Kotowo, Kostrzyn, Żabikowo, Naramowice, Stęszew, Kiekrz, Kicin, Ceradz-Kościelny, Okręg Rogoźno: — Stajkowo, Okręg Wągrowiec: — Gołańcz, Szamocin, Popowo-Kościelne, Okręg Wolsztyn: — Chobienice, Rostarzewo, Okręg Wronki: — Międzychód, Piłka.

Prenumeraty za rok 1936 po 1,30 zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Kościan: — Wilkowo-Polskie, Okręg Ostrów: — Garki. Okręg Rogoźno: — Ujście. Okręg Wronki: — Wieleń, Rosko.

Prenumeraty za rok 1937 po 2,60 zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gniezno: — Września (m.), Zagórów. Okręg Inowrocław: — Mogilno, Pakość, Gębice, Gąsawa, Złotniki-Kujawskie. Okręg Kępno: — Wieruszów, Chojęcin. Okręg Konin: — Wilczyn, Kłodawa, Kaźmierz-Biskupi, Skulsk, Licheń. Okręg Kościan: — Brodnica, Bieżyn, Konojad, Piechanin, Lubasz-Nowy, Wielkowo-Polskie. Okręg Leszczyński: — Miejska Górka, Świerczyna. Okręg Lwówek: — Pakosław, Terespotockie. Okręg Ostrów: — Okręg, Kalisz, Ołobok, Wysocko-Wielkie, Pruślin, Ociąż, Tarchały-Wielkie, Radłów, Janków Przygodzki. Okręg Poznań: Kotowo, Kostrzyn, Żabikowo, Naramowice, Stęszew, Kiekrz, Dakowy-Mokre, Ceradz-Kościelny, Kicin. Okręg Rogoźno: — Lubasz, Ujście. Okręg Wągrowiec: Gołańcz, Margonin, Szamocin, Damasławek, Popowo-Kościelne. Okręg Wolsztyn: — Chobienice, Rostarzewo, Kębłowo, Radomierz. Okręg Wronki: — Międzychód, Wieleń, Rosko, Podrzewie, Piłka.

Ponadto wzywamy Gniazda żeńskie i mieszane, aby wykazane poniżej zaległości za „Pobudkę" za rok 1936 i 1937 niezwłoczenie wpłaciły na konto P. K. O. Nr. 206 002.

Za rok 1936. Okręg Gniezno: — Witkowo 6.— zł, Janowiec 6.— zł. Powidz 6.— zł. Zagórów 6.— zł. Słupca 12.— zł. Okręg Inowrocław: — Inowrocław 12.— zł, Gniewkowo 12.— zł. Okręg Ostrów: — Kalisz 13,50 zł, Chocz 6.— zł. Okręg Rogoźno: — Rogoźno 12.— zł, Oborniki 12.— zł, Chodzież 12.— zł, Budzyń 6.— zł, Dziembowo 6.— zł. Okręg Wolsztyn: — Wolsztyn 3.— zł, Boruja-Kościelna 12.— zł.

Za rok 1937. Okręg Gniezno: — Kłęcko 12.— zł, Słupca 3.— zł. Okręg Inowrocław: — Inowrocław 3,— zł, Dobre 6.— zł, Mątwy 12.— zł, Gniewkowo 18.— zł. Okręg Jarocin: — Witaszyce 12.— zł. Okręg Konin: — Licheń 1,50 zł. Okręg Kościan: — Czempiń 6.—zł, Krzywiń 9.— zł. Okręg Ostrów: — Kalisz 18.— zł, Pogrzybów

6.— zł, Chocz 3.— zł. O k r ę g P o z n a ń: — Rataje 6.— zł, Kostrzyn 12.— zł, Buk 12.— zł, Naramowice 6.— zł, Dakowy-Mokre 6.— zł, Dobieżyn 12.— zł. O k r ę g R o g o ź n o: Rogoźno 4,50 zł, Oborniki 12.— zł. O k r ę g W ą g r o w i e c: Szamocin 12.— zł, Margonin 6.— zł, Skoki 12.— zł. O k r ę g W o l s z t y n: — Wolsztyn 3.— zł, Boruja-Kościelna 6.— zł. O k r ę g W r o n k i: — Szamotuły 18.— zł.

Na zlot Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie

Na zaproszenie Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie, Zarząd naszej Dzielnicy powziął uchwałę, aby zachęcić druhny i druhów do jak najliczniejszego udziału w zlocie Dzielnicy Małopolskiej, który się odbędzie we Lwowie w pierwszych dniach czerwca 1938 r. z okazji 20 rocznicy obrony Lwowa.

Obrona Lwowa, która pod względem narodowym ma niesłychanie doniosłe znaczenie a w której brały także udział wojska wielkopolskie, napawa nas dumą i w tych wielkich dniach, kto tylko może, powinien w święcie tym uczestniczyć.

Zwracamy się już teraz z prośbą do wszystkich druhen i druhów, aby o tym zlocie myśleli i do niego zawczasu się przygotowali.

Aby przejazd w obie strony był jak najtańszy, odnieśliśmy się z prośbą do tutejszej Okręgowej Dyrekcji Kolejowej, o uruchomienie w tym czasie pociągów popularnych.

Dla pierwszego pociągu pod hasłem „I n o w r o c ł a w — S o k ó ł" uzgodniona cena biletu kolejowego wraz z kartą zlotową w kwocie 1,— zł i opłatą administracyjną w kwocie 50 gr w obie strony będzie wynosiła od osoby:

z Inowrocławia — 17,60 zł przy 500 osobach; z Mogilna — 17,30 zł przy 50 osobach; z Gniezna — 16,90 zł przy 50 osobach; z Wrześni 16,70 zł przy 50 osobach.

Dla drugiego pociągu pod hasłem „L e s z n o — S o k ó ł"

z Leszna — 16,80 zł przy 500 osobach; z Krotoszyna — 16,00 zł, przy 50 osobach; z Ostrowa — 15,60 zł przy 50 osobach; z Kępna — 15,10 zł przy 50 osobach.

Dla trzeciego pociągu pod hasłem „P o z n a ń — S o k ó ł"

z Poznania — 17,00 zł przy 500 osobach; ze Środy — 16,60 zł przy 50 osobach; z Jarocina — 16,20 zł przy 50 osobach; z Pleszewa — 16.00 zł przy 50 osobach.

Niebawem podamy dokładny termin zlotu, obowiązujące ćwiczenia, jak i kwestionariusze celem zgłaszania uczestników i przekazywania zebranych pieniędzy, pod adresem Przewodnictwa Dzielnicy w Poznaniu, n a j p ó ź n i e j d o 15 m a j a 1938 r. na konto P. K. O. Nr. 205—211.

Można przyjmować także zgłoszenia niečłonków Sokoła, prócz Niemców i Żydów. Jesteśmy przekonani, że apel nasz znajdzie posłuch w naszych szeregach i Zarządy Okręgów i Gniazd wytężą wszystkie swoje siły, aby udział naszej Dzielnicy w tym zlocie był imponujący.

Czołem!

(—) W. Fellner, sekretarz. (—) K. Suligowski, naczelnik.
(—) A. Wolski, prezes.

KOMUNIKATY NACZELNICTWA DZIELNICY

Zlot we Lwowie ustalono na początek czerwca. Czas więc najwyższy, ażeby natychmiast rozpocząć nauczanie ćwiczeń zlotowych, ażeby na czas stanąć odpowiednio przygotowanym. Opis ćwiczeń zamówić można w Sekretariacie Dzielnicy.

Przypominamy, że naczelnicy okr. muszą zebrać **sprawozdania od naczelników gniazd** tak wcześnie, by na podstawie tegoż materiału nadesłali raporty roczne do Naczelnictwa Związku i Dzielnicy przed dniem 15 lutego rb.

Zwracamy naczelnikom okręgowym uwagę na odpowiednie **wykorzystanie instruktora dzielnicowego** na czas przydzielenia go poszczególnym okręgom według programu zajęć podanego w „Pobudce" nr. 12 na grudzień 1937 r. strona 13. Najkorzystniej wypada na ten czas zorganizowanie kursów dla naczelników, przodowników wzgl. ćwiczących na przyrządach.

(—) T. Roskosz, sekretarz.
(—) K. Suligowski, naczelnik.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

Zatwierdzenie mundurów Sokoła.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło mundury i odznaki Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół, zezwalając również na używanie chorągwi przy wystąpieniach zbiorowych.

Doniosła uchwała.

Na posiedzeniu zarządu Związku Sokolstwa Słowiańskiego zapadła następująca uchwała: „Związki Sokole: — polski, czechosłowacki, jugosłowiański i bułgarski „Junak", złączone wspólną ideą braterstwa narodów słowiańskich w Związku Sokolstwa Słowiańskiego, pragnąc przyczynić się do jeknajlepszych między tymi narodami stosunków uchwalają: — Sokolstwo należące do Związku Sokolstwa Słowiańskiego oraz ich części organizacyjne (kraj, żupa, oblast, dzielnica, okręg, drużstwo, jednota, okrsek, ceta) nie będą uczestniczyły w żadnych wystąpieniach, skierowanych przeciw narodom, których Związki Sokole należą do Związku Sokolstwa Słowiańskiego".

DZIAŁ SOKOLIC

Do wszystkich Druhen Dzielnicy Wielkopolskiej

W rok nowy pracy naszej wkraczamy z pewnymi zmianami. W roku 1938 bowiem obowiązywać nas zacznie nowy regulamin Sokolic zatwierdzony przez Zarząd Związku w dniu 12 grudnia 1937 r. — Jest on dopełnieniem regulaminu z 1926 roku — określa jaśniej pewne kierunki naszej pracy, choć z drugiej strony umniejsza być może jej zakres. Wyrazić jednak trzeba nadzieję, że wprowadzony w życie okaże się pożytecznym dla organizacji naszej.

Druga zmiana dotyczy organu naszej Dzielnicy. „Pobudki sokolej" za której redakcję, wydawnictwo i administrację odpowiadał od lat 5-ciu tj. od początku istnienia — Dzielnicowy Wydział Sokolic. Z Nowym Rokiem „Pobudka" mocą uchwały Zarządu Dzielnicy z dnia 12. 11. 1937 r. przechodzi pod kierownictwo i odpowiedzialność Przewodnictwa naszej Dzielnicy.

W związku z tą zmianą posyłamy nasze najlepsze myśli i uczucia w kierunku dh. Łucji Remiszewskiej, inicjatorce wydawania, pisma dla Sokolic (Okólnik Dzieln. Wydz. Sokolic), który po dwóch latach istnienia przeobraził się w organ Dzielnicy Wlkp. Za jej 5-letni trud składają Sokolice Wlkp., ukochanej swej Redaktorce podziękowanie i najwyższe uznanie, a wdzięczność swoją wyrażają w gorącej prośbie do Boga, by obdarzyć ją raczył znów zdrowiem zupełnym, które w ostatnich miesiącach tak zachwiane zostało. Oby znów nadal jak i dawniej pracować mogła ku pożytkowi naszej organizacji.

Zmiany tyczące się „Pobudki", a zainicjowane przez zarząd Dzielnicy są dość duże. Określają prenumeratę równą tak dla druhen

jak i druhów w sumie 1 zł rocznie. Znoszą przymus obowiązku prenumeraty dla wszystkich druhen; nie umniejszają jednak odpowiedzialności zarządów gniazd wobec „Pobudki". Zarządy te ponoszą i nadal pełną odpowiedzialność za abonowanie pisma sokolego przez wszystkie Druhny w Dzielnicy. — Dopilnować by należało by „Pobudka" i nadal docierała do każdej Druhny niosąc jej wieści i wskazówki sokole, pobudzając do nowego czynu. Mocą urzędu mego zwracam się z poleceniem do Prezesek gniazdowych i prezesów Gniazd mieszanych — by powinności agitacji na rzecz „Pobudki" dopełnili, jednając wśród swych członkiń — abonentki w tej liczbie w jakiej dotychczas gniazdo posiadało.

W końcu i na to zwrócić muszę uwagę, że rok 1938 — to nasz rok jubileuszowy. — W maju t. r. upływa dziesiąta rocznica zorganizowania Dzieln. Wydziału Sokolic Wielkopolskich. — Pragniemy rocznicę tę upamiętnić Zjazdem Sokolic z całej Wielkopolski, który by nie tylko miał cele sprawozdawczo-informacyjne, ale który by ożywił naszą działalność, natchnął nowym zapałem i umiłowaniem sprawy. — To też wytężmy siły nasze, by Zjazd ten jak najlepiej przygotować, by w ostatnich miesiącach dziesięciolecia pracy dopełnić to co może zaniedbanem zostało. Wykorzystujmy Walne Zebranie gniazdowe, by rozpatrując warunki naszej pracy — niedociągnięcia i luki — zorganizować się lepiej. Szukajmy nowych pracownic wśród sympatyczek Sokoła. W kole naszych przyjaciół i znajomych.

Organizujmy wiece sokole z referatami o celu i idei sokolej — budujmy nowe gniazda żeńskie zamieniając silniejsze oddziały żeńskie na samodzielne placówki.

Nie waham się to podkreślić jak ważnym dla sprawy naszej są właśnie gniazda żeńskie. — Doświadczenie z terenu wykazuje, że właśnie w tych samodzielnych placówkach rozwijać się może bez przeszkód inicjatywa — energia — i twórcza praca naszych druhen — wykorzystujmy więc tu nasze prawa w całej pełni. Rok ten jubileuszowy niech będzie również rokiem przemiany dla naszych gniazd mieszanych; zwłaszcza dla tych w których oddziały Sokolic wegetują — luźno do gniazda przyczepione. Placówki umocnić trzeba dobrze zorganizowanymi Wydziałami Sokolic, całkowitym zarządem żeńskim, którego przewodnicząca — jak nakazuje nowy regulamin — byłaby, równocześnie wiceprezeską Gniazda. Dalej wykorzystać nam trzeba prawa zasiadania we władzach sokolich, począwszy od jednostek najniższych w zarządach gniazd mieszanych, aż do Zarządów i Rad Okręgowych i Zarządzie i Radzie Dzielnicy. — Niestety pod tym względem jest duża z naszej strony obojętność, a co poza tym idzie niedociągnięcia. Walne Zebrania Gniazd i Zjazdy Rad Okręgowych — to są tereny, które wykorzystać nam trzeba i w tym kierunku, przeprowadzając wybór druhen — delegatek do wyższych władz sokolich. Z nowym więc rokiem nich wzmoże się nasza praca, jednakże nietylko w dziale organizacyjnym. — Każda z nas, na każdym stanowisku, we wszystkich rozległych działach naszej pracy niech ożywi się nowym zapałem i świeżym czynem — Nic to, że przeszkody i przeciwności — tak częste w pracy dla drugich — piętrzą się przed nami — nieraz zdawałoby się nie do przezwyciężenia — Nic to — bo przecież, hasło sokole „Bóg i Ojczyzna" — zawsze to same, niezmienione jasne i przeczyste, — ono jest drogowskazem naszym. — W nie zapatrzone pełńmy dalej nie przerwanie sokoli nasz obowiązek.

Halina Rozmiarkowa
Wiceprezeska Dzielnicy — Przewod. Dzieln. Wydz. Sok. Wlkp.

Wychowanie fizyczne wśród kobiet

Dodatni wpływ wychowania fizycznego na organizm ludzki jest w dobie dzisiejszej dobrze znany. Historycznie spojone ono było do niedawna z przygotowaniem do służby wojskowej a przeznaczone było dla mężczyzn. Jedynie Sparta poświęcała dużo uwagi kulturze fizycznej



dziewcząt. Dopiero po całym szeregu lat zupełnej abnegacji i zaniedbania kultury fizycznej zwrócono uwagę na konieczność zainteresowania dziewcząt i kobiet ćwiczeniami cielesnymi, uważając słusznie, że zdrowa i dobrze zbudowana kobieta, to zdrowe i silne pokolenie, to zdrowe społeczeństwo. Ślepe naśladowanie męskich ćwiczeń cielesnych musimy uważać za największe zło, jakiego można się dopuścić w wykonaniu fizycznym (dziewcząt) niewiast, nie można jednak ograniczyć sfery ruchowej kobiet do ćwiczeń plastycznych czy tanecznych, ale zaprawiać ćwiczeniami gimnastycznymi oraz grami i sportem, do pewnej wytrwałości i siły. Nie wolno zapominać, że kobieta stanowi połowę rodzaju ludzkiego i wychowanie jej nie może być zasadniczo różne od męskiego. Tymbardziej, że dziś kobieta zdobywa coraz to nowe pola działalności zawodowej i społecznej. Obowiązkiem jest tedy wyposażyć kobietę w siły fizyczne i moralne do tego nowego zadania. I dlatego nie należy rugować z wychowania fizycznego dla kobiet gimnastyki o intensywnym nasileniu, z gier czy sportów, wystarczy je tylko złagodzić i uczynić bardziej kobiecymi. Kobieta spełniając w życiu doniosłe zadanie, macierzyństwo usprawiedliwia swą pozorną niższość fizyczną.

Wychowanie fizyczne kobiet z tego punktu widzenia otrzymuje swą sankcję i swój cel główny, przygotowania kobiety do jak najlepszego pokonania tego wielkiego i doniosłego wysiłku. A przygotowanie to powinno być fizyczne i moralne. W fizycznym — zdrowie postawimy na pierwszym miejscu, a z moralnego punktu widzenia szczególnej wagi nabiera kobiecość z przynależnymi jej atrybutami — wstydliwością, a dzielność duchowa, siła woli wytrwania w dążeniu do celu stworzy nowy typ dzielnych obywatelek umiejących z zaparciem stać na straży powierzonych sobie zadań.

Organizacja Sokola w założeniu swoim wpaja zdrowe zasady dzielności duchowej i fizycznej — i czyni wszelkie wysiłki, by udostępnić szerokim masom swych druhen wszelkie możliwości ruchowe, oraz stworzyć warunki dla normalnej i dobrze prowadzonej pracy na polu wychowania fizycznego.

Kobiety z całym zapałem swych niespożytych energii i tej właściwej im żywotności garnąć się winno pod władztwo wytrwania fizycznego, tam znajdując zadowolenie i poczucie wartości swych sił. Sokolice wielkopolskie wartość tę należycie oceniają i dlatego z całą świadomością pracują, by odpowiadać wymaganiom stawianym przez organizację. Nie omijajmy za tym żadnych okazyj, starajmy się z zapałem oddawać wychowaniu fizycznemu, z energią i chęcią stawajmy w szeregi ćwiczących, kształtując nasze dusze i ciało. Silne duchem i ciałem przodować musimy, świecąc przykładem i potwierdzając, że tężyzna duchowa i fizyczna jednostek, to silne państwo, to zdrowe społeczeństwo. Nie zrażajmy się trudnościami, przeszkodami — przed nami dewiza sokola — naprzód, sokolim wzlotem w podniebne przestrzenie, dumne i mocne. Składajcie daninę z chęci waszych, rozkrzewiajcie kulturę fizyczną, ku zadowoleniu organizacji, która chce w Was — Druhny widzieć przyszłe propagatorki idei oraz dla własnej, pogodnej radości.

Mgr. J. Golkowska.

Wiadomości z naszych Gniazd i Okręgów

Pokaz gimnastyczny

Dnia 12 grudnia ub. r. odbył się pokaz gimnastyczny gniazda żeńskiego Poznań XII — Śródmieście w sali gimnastycznej przy Zielonych Ogródkach Druhny przedstawiły swój normalny tok pracy z zakresu wych. fiz. Raport od dhny nacz. Rezmerówny odebrał prezes Okręgu dh. Powidzki, który w krótkich słowach przemówił do drużyny ćwiczącej. Poczem prezeska dhna Herniczkowa powitała władze sokole oraz licznie zebranych gości.

Na program występu złożył się w pierwszej części przeprowadzony przez kierowniczkę dh. Szwedówne tok lekcyjny młodzieży oraz pogadanka przy ognisku którą miała opiekunka dhna Wojciechowska; na zakończenie druhenki odtańczyły z życiem krakowiaka. W drugiej części wystąpiły druhny. Normalny tok

lekcyjny przeprowadziła nacz. dhna Rezmerówna. Ćwiczył również jeden zastęp druhen na przyrządach.

Na zakończenie zatańczyły druhny w kostjumach przy dźwiękach muzyki w 6 par brawurowo i ogniście mazura, który tak się podobał, że musiały go powtórzyć. Całość była przygotowana przez grono techniczne gniazda bardzo starannie i sumiennie to też licznie zebrani goście rozchodzili się pod miłym wrażeniem i nie szczędzili oklasków.

Opłatek Gniazda Poznań XII

Dnia 6 stycznia zorganizowało Gniazdo żeńskie Poznań XII tradycyjną uroczystość łamania się opłatkiem w biurze Sokoła. O godz. 17-ej zagaiła tę uroczystość dhna prez. Herniczkowa, witając ks. pref. Maćkowiaka, władze sokole, prezeski gniazd siostrzanych oraz licznie zebrane druhny, oraz złożyła wszystkim życzenia noworoczne. Następnie ks. pref. Maćkowiak przemówił do druhen w serdecznych i podniosłych słowach, po czym nastąpiło dzielenie się opłatkiem. W czasie herbatki prez. dhna Herniczkowa odczytała szereg listów z życzeniami dla gniazda; skolei dhna Paciorkiewiczówna wypowiedziała b. pięknie wiersze pt. „Nowy Rok". Miły i wesoły nastrój wprowadził „gwiazdor", obdarowując bardzo szczodrze wszystkich obecnych. Przy zapalonej choince odśpiewano szereg kolęd, po czym rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się prawie do północy. Uroczystość ta pozostawiła jak najmilsze wspomnienia.

Katarzynki w Gnieździe żeńskim Leszno przeprowadzone, udały się znakomicie. Przy swojskich melodiach muzyki patefonowej po poprzednim przemówieniu dh. prezeski Misiakowej, gwarzono wesoło przy smacznej herbatce, podczas której druhny ćwiczące rozdały wszystkim horoskopy opracowane na każdy miesiąc. Niemało było śmiechu, przy czytaniu opisu swego charakteru. Po przemówieniu przewodniczącej okręgowej Wydziału Sokolic druhny Leśny, przystąpiono do właściwej zabawy. Katarzynki jak wiadomo, to tradycyjna zabawa dla dziewcząt. Na niej tańczą z sobą, bawią się z kim chcą, śpiewają, jednym słowem: rej na całym froncie wodzą dziewczęta. To też po chwili wodzirej w osobie nacz. okr. rozpoczął swoje urzędowanie. Przy dźwiękach hucznej melodii skoczyło 8 „katarzynek" w oryginalnych strojach z ogromnemi pudłami na salkę i odtańczyło jeden wesoły i fantazyjny taniec, rozdając po ukończeniu tego „katarzynki" wraz z wróżbą na rok przyszły Nastąpiła polka dla panienek, oberek dla mężatek po których w końcu dobierały sobie partnerów. Tańczono przeważnie tylko tańce narodowe jak krakowiak, polkę, oberek, itd.

W bardzo miłej i beztroskiej atmosferze bawili się wszyscy do godz. 12-tej, kiedy skończył się okres zabaw a rozpoczął się adwent.

Wieczór ten pozostanie długo wszystkim druhnom i druhom w miłej pamięci i przyczynił się niewątpliwie do jeszcze większego życia się Sokolstwa leszczyńskiego.

J. S z.

Okr. W. S. w Inowrocławiu. W dniu 4 stycznia odbyło się zebranie plenarne Okr. W. S. — ze współudziałem prezesa i sekr. okręgu, na które przybyła dh. Rozmiarkowa z Poznania, która w przemówieniu swym podniosła znaczenie Wydz. Okręgowych, dając wskazówki pracy na najbliższe miesiące. Na tymże zebraniu O. W. S. został zorganizowany kompletnie. Z żalem żegnały druhny inwrocławskie dotychczasową przewodniczącą, dh. Znaniecką, która z powodów od niej niezależnych z urzędu swego ustąpiła. Dz. W. S. przez usta dh. Rozmarkowej wyraził dh. Znanieckiej za jej ofiarną pracę pełne uznanie.

Skład Okr. W. S. jest następujący: przewodnicząca — dh. inż. Piętkowa, wiceprzewodn. — dh. dokt. Bronicka, sekretarka — dh. Waniorkówna, zastępczyni — Langnerówna, skarbniczka — Mrozówna, naczeln. Okręg. — Namysłowska Maria, zastępczyni — Pawlakówna, referetka oświatowa — Eckertowa, referentka „Pobudki" — mec. Znaniecka, sekcja gospod. i imprez — Płotkowa, Szczepańska, radne — Tokarska, Paulowa, drowa Wasielewska, drowa Znaniecka, Mrówczyńska. Nieobsadzony został jedynie urząd referentki Okr. dla spraw młodzieży.

Okr. Wydz. Sokolic w Poznaniu. I w tym roku młodzież 5 Gniazd żeńskich odegrała „Jasełka" przeplatane śpiewami i tańcami. Podnieść trzeba z uznaniem prace dh. Wlaźkówny, referentki Okręg. dla spraw młodzieży, która wraz z swoją zastępczynią dh. Kosmalanką przez długie tygodnie tak bardzo pracowicie przygotowywała młodzież do tego występu. Równocześnie odbyła się wystawa choinek przystrojonych ozdobami o stylu ludowym, roboty samej młodzieży. Choinki wszystkie były śliczne i stylowe tak, że publiczność, która „jury" stanowiła w kłopocie była, którą choinkę nagrodzić I nagrodę otrzymało Gniazdo Jeżyce II, Śródmieście, III Śródka. Po jasełkach odbył się dla młodzieży „opłatek" na którym serdecznie do dzieci przemówiła dh. prezeska Liberowa.

Wzorzec lekcji gimnastycznej dla druhen ponad lat 30.

1. — marsz zwykły — z zaznaczaniem bliżej i dalej o nodze ugiętej lekko w kolanie i wyprostowanej po czym przejść do ustawienia kolumny ćwiczebnej.
2. — poprawny skurcz rr. na barki, wyprost wolny a dokładny rr. w bok z odwrotem ramion dłońmi ku górze, następnie skurcz na barki z czterokrotnym zaznaczeniem końcami palców o barki.

3. — przysiad podparty wolny wyprost jak najdalej lewej nogi w tył podkurczyć i wyprost do postawy — znowu przysiad podparty, tym razem szybki, wyprost jak najdalej prawej nogi w tył — wyprost do postawy.
4. — Wymach nogi wprzód, w tył, rozkrok i rr. na głowie wsparte — skłony tułowia w lewo, w prawo i w lewo z trzykrotnym pogłębieniem, l. ręka wyprostowana zazn. o podudzie coraz niżej, na — 4 powrót do wyprostu i postawy zwartej. T. j. zaczynając od wymachu nogi tym razem drugiej, rozkrok i te same skłony, zaczynając w prawą stronę.
5. — krok trójdzielny zrazu zwykły, po przećwiczeniu w podskokach, pojedyńczo, dwójkami — po opanowaniu połączyć z podskokami „ulicznika" (z pośrednim skurczem nogi l. lub pr.) marsz zwykły uspakający.
B. 6. — siad płaski (dwójkami wsparte plecami o siebie) podanie rąk z boku i wznieść ramiona bokiem w górę i naprzemian raz jedne pochylają się wprzód prostując swą współćwiczącą i odciągając ich ramiona do tyłu, przez co uwypuklają klatkę piersiową współćw., raz drugie. po czym — następuje — z wyprostem rr. w górę (dłonie skierowane wprzód) rytmiczny skłon tułowia w dół z próbą dosięgania grzbietów stop.) tj. w siadzie płaskim rozkrocznym — z dosięganiem podłogi.
7. — marsz z pośrednim skurczem l. nogi — i wytrzymując postawę podciągamy nogę skurczoną coraz wyżej — utrudnić przez powolne wznoszenie ramion bokiem w górę do zupełnego wyciągania w górę. Z opustem rr. bokiem w dół — krok wprzód, zaczynając drugą nogą.
8. — przysiad podparty (z dalekim ułożeniem rr. od nóg) i z wyprostem nóg w kolanach i biodrach przenieść ciężar ciała na ramiona, po czym powrót do przys. podp. bliskiego.
9. — 4 kroki lekkiego biegu nawprost (dwójkami) na nast. 4 takty podać obie ręce i obiec dokoła siebie tj. jeszcze raz nawprost i dokoła siebie przegrodzić 8 krokami zwykłego marszu uspakajającego. Można zamiast biegu dokoła siebie zastosować krok trójdzielny — polkowy z wysokim unoszeniem kolan — współćwiczące odchylone od siebie, rr. wyprostowane.
10. — stanie rozkroczne z rr. w łuk ponad głową, wyprost ramienia w bok (głowa kontroluje) i wolny dokładny skręt tułowia i powrót z ram. w łuk ponad głowę. T. j. w drugą stronę, tj. ruchami ostrymi z mocnym cięciem ramion w tył i pogłębienie.
11. — lekkie skoki — z biegu 2—3 kroków przeskok przez ławeczkę, jak przez rów, z oparciem oburącz o tę ławeczkę — przeskok bokiem ponad ławkę — a następnie na zakończenie skoków bieg strumieniem przez ławeczkę.
12. C. marsz zwykły uspakający — lub kroki kujawiakowe.
Uwagi — do powyższej osnowy przeznaczonej dla druhen powyżej lat 30.
ad 1. — przy zaznaczaniach pamiętać o tułowiu prostym i nogach o mm. rozluźnionych. Nie usztywniać tułowia.
2. — rr. na barki — palce sięgają główki kości ramieniowej, łokcie przyciągnięte do tułowia (przećwiczyć w tym celu przy rr. złożonych na barki odchylanie łokci w górę i przyciągać do kl. piersiowej).
3. — przysiad podp. — dłonie całą powierzchnią oparte o podłogę. tułów możliwie prosty.
4. — przy skłonach tuł. w bok, nie odrywać stóp od podłogi, przy pogłębieniach skłonu — nie pochylać tułowia wprzód, głowa w płaszcz. tułowia, nie wychylona wprzód.
6. — przy pochyleniach wprzód, wykonywać trzeba ruch tylko w barkach, jest to raczej zgarbienie w górnych kręgach piersiowych, aniżeli skłon w dół. Ręce współćwicz. przeciągamy po za linię pionu.
8. — ten przysiad podparty wygląda, jak kot z wygiętym grzbietem.

Ćwiczenia wykonywać należy swobodnie, bez nadmiernego sprężania mięśni, zwracać uwagę na dokładność wykonania ćwiczeń oraz na doprowadzanie ćwiczeń do granicy możliwości.

Mgr. J. Golkowska.

KOMUNIKATY DZIELNICOWEGO WYDZIAŁU SOKOLIC

Plenarne zebranie Dz. W. S. z przedstawicielkami Okręg. Wydz. Sok. odbędzie się 5-tego lutego o godz. 3,30 w biurze Przew. Dzieln. Na porządku obrad: sprawa regulaminu Sokolic oraz przygotowanie do kwietniowego Zjazdu Dzieln. Druhen. Zwracamy uwagę na ważność zebrania i na konieczność przyjazdu. O ile przew. Okr. W. S. mają przeszkodę winny wydelegować zastępczynie.

Sekcja żeńska opieki nad młodzieżą przypomina referentkom okręgowym, że raporty wszystkich oddziałów młodzieży żeńskiej swojego okręgu winny przesłać do sekcji najpóźniej do 10 stycznia 1938 r.

Stella Śliwińska, sekretarka.

Zofia Herniczkowa, wiceprzewodnicząca.

Z żałobnej karty



Ś. p. Barbara Dzielińska

Druhny poznańskie poniosły wielką stratę. Po ciężkiej i długiej chorobie zmarła b. wiceprezeska Okręgu pozn. i przewodnicząca Okr. W. S. dz. p. dh Dzielińska Barbara. Była jedną z najlepszych pracowniczek naszych, odznaczając się sumiennością i obowiązkowością, dając tym najlepszy przykład podległym swym druhnom. To też żalem prawdziwym przejęte odprowadziły sokolice poznańskie — karnym szeregiem prezeskę swoją do grobu. Nad trumną wiernej Sokolicy pochyliły się sztandary sokole — oddając zasłudzę cześć — i ostatnie pożegnanie.

Śp. Stefan Chudzicki

W tragiczny sposób stracił swe młode życie z ręki nożownika w dniu 27 grudnia 1937 r. o godz. 1,30 naczelnik Gniazda Luboń Stefan Chudzicki. Śp. Stefan Chudzicki urodził się 3. 12. 1911 r. Do szkoły uczęszczał w Luboniu. Z chwilą zawiązania się Gniazda w 1926 r. widzimy go już w pośród młodzieży. Następnie przechodzi do drużyny ćwiczącej i w niej pozostaje aż do chwili, gdy w roku 1933 zostaje powołany do wojska. Po powrocie z wojska w 1935 r. zostaje wybrany jako naczelnik Gniazda i na tym stanowisku pozostaje do końca swojego życia. W osobie śp. Stefana Chudzickiego poniosło Gniazdo Luboń niepowetowaną stratę, gdyż czynności swoje spełniał z zamiłowaniem i z całym oddaniem się sprawie sokolej. Cieszył się też ogólną sympatią dla miłych cech swojego usposobienia, charakteru, dobrego serca i zacnej duszy. Postać jego może służyć wzorem, jakim powinien być każdy sokół.

Wszelkie artykuły, korespondencje i notatki.

nadsyłane do redakcji „Pobudki Sokolej", które mają się ukazać na łamach naszego organu prosimy pisać czytelnie, zwięźle i treściwie możliwie po jednej stronie rękopisu. Prosimy także o wczesne nadsyłanie materiału, najpóźniej jednak do 10-go każdego miesiąca.

Redakcja „Pobudki".

Winietę tytułową ofiarował art. - malarz Wit. Gawęcki, za co redakcja składa mu serdeczne podziękowanie.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10. — Redaktor Bohdan Danielewski, Poznań, św. Marcin 70. Adres Redakcji i Admin. Poznań, Wały Zygm. Aug. 10. Tel. 50-68. PKO. 206 002
Czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70.